

Magdalena Budyn-Kulik

**Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 kwietnia 2013 r.,
sygn. II AKa 55/13, LEX nr 1311931**

**Commentary to the verdict of Appellate Court in Białystok of 9th April 2013
in the case II AKa 55/13 (System LEX no 1311931)**

TEZA

Do przyjęcia winy umyślnej nie wystarczy sama „zarzucalność” skutku, lecz istnienie też subiektywnych podstaw jego przypisania.

GLOSA

Powyższa teza została sformułowana na tle następującego stanu faktycznego.

D.D. został oskarżony o to, że spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu J.K. w ten sposób, że odepchnął go z dużą siłą dwoma rękoma, powodując upadek i uderzenie głową o podłogę, w wyniku czego pokrzywdzony doznał licznych obrażeń wewnątrzczaszkowych, co wywołało chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i niewydolności krążeniowo-oddechowej i w konsekwencji skutkowało śmiercią pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, uzupełniając jego opis poprzez dodanie stwierdzenia, że mógł on przewidzieć następstwo spowodowanych przez siebie ciężkich obrażeń ciała w postaci śmierci pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 156 § 3 k.k., i wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności oraz orzekł obowiązek naprawienia części wyrządzonej szkody. Wyrok ten zaskarżył w całości na korzyść oskarżonego jego obrońca. Zarzucił on sądowi między innymi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, iż działanie oskarżonego stanowiło przestępstwo z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy zdaniem obrony wypełniał on znamiona nieumyślnego spowodowania śmierci, a także naruszenie przepisów postępowania, polegające na dowolnej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego. Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn zarzucany oskarżonemu stanowi nieumyślne spowodowanie śmierci i zakwalifikowanie go z art. 155 k.k., a także wymierzenie mu kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił zaskarżony wyrok, uznając oskarżonego D.D. w ramach zarzucanego mu czynu za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci J.K. w ten sposób, że odepchnął go rękami, powodując upadek i uderzenie głową o twarde podłoże, w wyniku czego pokrzywdzony doznał licznych obrażeń wewnętrznych, a następnie zmarł. Na podstawie art. 155 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, a ponadto obniżył kwotę orzeczonego obowiązku częściowego naprawienia szkody. W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za częściowo zasadną. Na podkreślenie zasługuje dość dokładna analiza strony podmiotowej dokonana przez sąd w uzasadnieniu, wymuszona poniekąd kwestionowaniem przez obrońcę oskarżonego kwalifikacji czynu. Sąd odwoławczy trafnie przyjął, że trudno uznać, iż zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony, polegające na pchnięciu oburącz dorosłego mężczyzny, nawet z dużą siłą (choć ostatecznie sąd ten nie przyjął, iż była takową), zostało powzięte z zamiarem ewentualnym spowodowania skutku z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.k.

Sąd apelacyjny słusznie skrytykował w tym zakresie sąd okręgowy. Wskazał na niezwykle skomplikowaną materię rozgraniczania umyślności i nieumyślności. Warto przypomnieć, że zamiar ewentualny i świadoma nieumyślność (tzw. lekkomyślność) są do siebie podobne pod względem konstrukcyjnym¹. W opracowaniach dotyczących zamiaru ewentualnego z reguły podkreśla się, że pojawia się on zawsze obok jakiegoś innego zamierzenia sprawcy (kryminalnego lub nie)². I to właśnie dążenie do jego realizacji generuje możliwość popełnienia czynu zabronionego. Dokładnie taki sam mechanizm pojawia się w przypadku świadomej nieumyślności, z tą oczywiście różnicą, że sprawca nie godzi się na popełnienie czynu zabronionego. Jednak także i tu sprawca co do zasady dąży do realizacji jakiegoś innego zamierzenia (mogącego stanowić przestępstwo – także umyślne, lub być prawnie irrelewantne), zdając sobie sprawę, że może przy okazji popełnić czyn zabroniony. Nie stoi zatem na przeszkodzie przyjęcia kwalifikacji z art. 155 k.k. w niniejszej sprawie to,

¹ J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 57; M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Warszawa 2015, s. 268–275.

² Literatura i orzecznictwo są tu bardzo bogate, por. np. wyrok SA w Warszawie z 17 grudnia 2012 r., II AKa 332/12, LEX nr 1246941; wyrok SA w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009, z. 7–8, poz. 55; wyrok SA w Krakowie z 10 grudnia 2008 r., II AKa 192/08, KZS 2009, z. 1, poz. 62; wyrok SA w Lublinie z 2 sierpnia 2000 r., II AKa 140/00, OSA 2001, z. 3, poz. 17; wyrok SA w Lublinie z 11 lipca 2002 r., II AKa 143/02, OSA 2003, z. 4, poz. 29; A. Zoll [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2012, s. 146–147.

że sprawca świadomie odepchnął pokrzywdzonego, popełniając umyślne naruszenie nietykalności cielesnej. Pytanie, czy oskarżony mógł przewidzieć, że spowoduje śmierć pokrzywdzonego, a jeśli tak – czy sądził, że tak się jednak nie stanie, czy się na to godził. Sądy I i II instancji udzieliły na nie różnych odpowiedzi.

Sąd okręgowy uznał, że oskarżony przewidział taką możliwość i że na nią się godził. Wywód oparty został na niekonsekwentnym powołaniu się na art. 31 § 3 k.k. Przepis ten wprowadza fikcję prawną, ustawowe domniemanie poczytalności sprawcy, który co prawda jest w stanie upojenia alkoholowego, ale spełnia warunki wskazane w tym przepisie. Materiał ujawniony w uzasadnieniu sądu nie pozwala na ustalenie, w jakim zakresie wypowiedzieli się na ten temat biegli, a także jakiej specjalności biegli zostali powołani. Zazwyczaj gdy sprawca znajduje się w stanie upojenia alkoholowego lub odurzenia narkotycznego, sąd powołuje dwóch biegłych psychiatrów, pytając ich o to, czy upojenie alkoholowe miało charakter typowy, czy też nastąpiło któreś ze zjawisk rzadziej się pojawiających – upojenie patologiczne, na podłożu patologicznym, etc. Biegli udzielają, jeśli jest to możliwe bez poddania sprawcy obserwacji, odpowiedzi jednoznacznej: upojenie zwykłe (co skutkuje przyjęciem przez sąd, że zachodzi sytuacja opisana w art. 31 § 3 k.k.) lub upojenie atypowe (którego stwierdzenie wiąże się z koniecznością zastosowania art. 31 § 1 lub § 2 k.k.)³. Ewentualnie stwierdzają wystąpienie u opiniowanego zespołu zależności alkoholowej lub uzależnienia od środków odurzających. Zazwyczaj jednak biegli nie wypowiadają się w kwestii tego, jak faktycznie alkohol wpłynął na postrzeganie rzeczywistości i ukształtowanie procesu decyzyjnego, ponieważ sąd ich o to nie pyta. Wynika to, według mnie, przede wszystkim z konstrukcji niepoczytalności i jej „pochodnych” w kodeksie karnym, która stanowi wyraz niekonsekwentnego rozdzielenia strony podmiotowej i winy⁴. W niniejszej sprawie sąd okręgowy próbował czynić takie ustalenia „na własną rękę”, co sąd apelacyjny wytknął mu jako rozumowanie oparte na przypuszczeniach. Wydaje się, że w sytuacji, gdy sąd miał wątpliwości co do przebiegu procesów poznawczych i decyzyjnych u oskarżonego, właściwe byłoby wywołanie opinii biegłych w tym zakresie, w gronie których koniecznie powinien znaleźć się psycholog. Sąd apelacyjny, krytykując w tym zakresie tok rozumowania sądu I instancji, odwołuje się do zdającej się dominować w doktrynie polskiego prawa karnego obiektywizacji oceny okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę ustaleń odnośnie do strony podmiotowej, koncepcji porównania do modelowego (wzorcowego)

³ M. Budyn-Kulik, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 5 marca 2013 r.*, II AKa 24/13, LEX nr 1294725, CzPKiNP 2014, z. 1, s. 139–154.

⁴ M. Budyn-Kulik, *Umysłność...*, s. 527 i n.

obywatela⁵. Podzielam pogląd, że na płaszczyźnie normatywnej (powinności) ocena ma być zobiektywizowana. Warto pamiętać, że powinność przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego wynika z art. 9 § 2 k.k. jedynie pośrednio. Natomiast co do możliwości przewidywania, która *expressis verbis* w przepisie tym jest zawarta, ma ona charakter zindywidualizowany. Konkretny sprawca w konkretnym stanie faktycznym był w stanie to uczynić lub nie. Zdaniem sądu apelacyjnego obowiązkiem sądu I instancji było udowodnienie, że „[...] każda osoba nieznajdująca się pod wpływem alkoholu byłaby zdolna w przeciągu takiego czasu ocenić sytuację, w tym stan trzeźwości popchniętej, nieznaną wcześniej osoby i związane z tym konsekwencje niekontrolowanego w żaden sposób upadku na twarde podłoże”. Takie postawienie sprawy stanowi pewne uproszczenie. Pierwszym krokiem byłoby tu ustalenie, czy modelowy obywatel (trzeźwy, bo taką fikcją w przypadku art. 31 § 3 k.k. przyjmujemy) powinien przewidzieć, że odepchnięcie człowieka może skutkować jego śmiercią. Należy udzielić tu odpowiedzi twierdzącej. Drugą kwestią jest stwierdzenie, czy stan upojenia alkoholowego oskarżonego wpłynął na możliwość uświadomienia sobie przez niego, że zachowując się w określony sposób, postępuje nieostrożnie, co może skutkować śmiercią pokrzywdzonego, a jeśli miał on taką świadomość, czy stan, w jakim się znajdował, nie uniemożliwił mu swobodnego ukształtowania procesu decyzyjnego. Trzeba pamiętać o tym, że niepoczytalność i poczytalność stanowią dwa bieguny pewnego *continuum*, pośrodku którego znajduje się poczytalność w znacznym stopniu ograniczona. Z punktu widzenia prawa karnego tylko te trzy stany są relewantne, ponieważ ustawodawca wiąże z nimi określone konsekwencje. Jednak pomiędzy nimi pojawia się mnóstwo stanów pośrednich, co do których wpływu na fakt i zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego ustawodawca się nie wypowiada w szczególny sposób, jednak w jakimś zakresie, choćby poprzez dyrektywy wymiaru kary (art. 53 k.k.), czy też okoliczności brane pod uwagę przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości (art. 115 § 2 k.k.), powinny być uwzględniane. Jeżeli stwierdza się, że oskarżony był poczytalny, nie musi to oznaczać, że jego poczytalność nie doznała żadnego ograniczenia; mogła być ograniczona, lecz nie w znacznym stopniu. Niewątpliwie taką okoliczność sąd powinien uwzględnić zarówno podczas przypisywania strony podmiotowej, jak i później wymiaru kary.

⁵ J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 160–162; M. Rodzyńkiewicz, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 87–141; M. Królikowski [w:] Królikowski, Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, Warszawa 2010, s. 385; O. Górniok [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 2, Gdańsk 2005, s. 418–419; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, t. 3, Warszawa 2009, s. 467–468.

Sąd apelacyjny trafnie uznał, że „Trudno zgodzić się [...], że wysokie – pozwalające na przyjęcie winy umyślnej – jest prawdopodobieństwo doznania w wyniku takiego upadku ciężkich obrażeń ciała, skutkujących następnie zgonem”. Rozważania są tu prowadzone w kierunku rozgraniczenia umyślność – nieumyślność. Z dalszego wyводу jednak zdaje się wynikać, że problem może leżeć głębiej. Sąd odwoławczy podkreślił, że niezasadne było przyjęcie przez sąd okręgowy, iż sprawca, sam w stanie upojenia alkoholowego, wiedział, że popycha osobę znajdującą się w stanie kompletnego upojenia (pomiędzy 3,37 a 3,47 promila alkoholu we krwi); samo zdarzenie rozegrało się w ułamkach sekund, tuż po otwarciu się drzwi windy, „zatem nawet całkowicie trzeźwy sprawca nie miał czasu na analizowanie tej okoliczności, czy też obserwację, na jakiego rodzaju podłoże może upaść ofiara”. Sąd ten zauważył również, że „zupełnie niekontrolowany upadek nietrzeźwego pokrzywdzonego i uderzenie się głową o podłogę nie należy do tak typowych reakcji na popchnięcie i wywołanych tym skutków, które upoważniałyby do twierdzenia, że takie zachowanie świadczy o zamiarze polegającym na godzeniu się [na] spowodowanie obrażeń ciała w rozmiarze ciężkim”. Konkluzja ta, chociaż prawidłowa, sformułowana została niejako „w pół drogi”. Jeżeli wystąpienie skutku w postaci śmierci człowieka w opisanych okolicznościach było tak bardzo mało prawdopodobne, należałoby jednak gruntowniej przeanalizować możliwość przewidywania popełnienia czynu zabronionego (a nawet powinności). Ponownie sąd poprawnie uznał, że „do przyjęcia winy umyślnej nie wystarczy sama zarzucalność skutku, lecz istnienie też subiektywnych podstaw jego przypisania”. Zarówno sąd I, jak i II instancji przyjął tu bardzo uproszczony sposób przypisania strony podmiotowej. *De lege lata* nieumyślność ma swoje własne przesłanki, nie stanowi prostego braku umyślności. Nie wystarczy zatem ustalić, że nie można sprawcy przypisać umyślności, należy pozytywnie przypisać mu którąś z postaci nieumyślności. Zgodzić się również należy z sądem apelacyjnym, że naruszenie nietykalności innego człowieka poprzez jego popchnięcie nie jest równoznaczne z godzeniem się na spowodowanie u niego ciężkich obrażeń ciała, chociaż w tej konkretnej sprawie wydaje się, iż prawidłowo to stwierdzenie należałoby sformułować w sposób następujący: naruszenie nietykalności człowieka poprzez jego popchnięcie nie jest równoznaczne z przewidzeniem możliwości spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Pozostając na gruncie okoliczności tej konkretnej sprawy, stosując rozumowanie *a minori ad maius*, należy chyba w takim razie przyjąć, że tym bardziej nie przewidywał, iż może spowodować skutek śmiertelny (zwłaszcza że sąd apelacyjny uznał, że sprawca nie odepchnął pokrzywdzonego ze znaczną siłą), co więcej, że trudno byłoby wymagać od sprawcy, iż w

tych konkretnych okolicznościach faktycznych spowodowanie takiego skutku powinien przewidzieć.

Po przytoczonych wyżej wywodach sądu zastanawiające jest stwierdzenie: „oskarżonemu można zarzucić co najwyżej nieumyślne spowodowanie śmierci, wywołane uprzednim naruszeniem nietykalności cielesnej (popchnięciem) pokrzywdzonego, które to zachowanie nie wchodzi jednak do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego, jako czyn współukarany uprzedni. Nie podlega wątpliwości, że D.D. nie miał zamiaru spowodowania ciężkich obrażeń ciała J.K., ani tym bardziej jego śmierci, jednak spowodowanie tych obrażeń leżało w powinności jego przewidywania (art. 9 § 2 k.k.)”.

Z okoliczności sprawy znajdujących się w treści uzasadnienia zdaje się wynikać zupełnie inny obraz niż ten, który przyjął sąd I, a nawet II instancji. Rozstrzygnięcie sądu I instancji jest oczywiście błędne, ponieważ w podanym stanie faktycznym nie można przypisać sprawcy umyślności w zakresie spowodowania (ciężkiego) uszczerbku na zdrowiu. Nie sposób jednak zgodzić się z kwalifikacją przyjętą przez sąd apelacyjny. Bardzo dobrze wywiódł on w uzasadnieniu istotę rzeczy, która została później wyteżowana: „Do przyjęcia winy umyślnej nie wystarczy sama »zarzucalność« skutku, lecz istnienie też subiektywnych podstaw jego przypisania”, ale nie zastosował się do niej w całej rozciągłości. O ile można sądzić z dostępnych danych, właściwym rozstrzygnięciem byłoby tutaj przyjęcie, że sprawca popełnił czyn z art. 217 § 1 k.k. – umyślne naruszenie nietykalności cielesnej. Skutek w postaci spowodowania śmierci w istniejących okolicznościach, wbrew temu, co przyjął sąd apelacyjny, nie mieścił się w „powinności przewidywania” sprawcy. Nie można było wymagać od niego, aby przewidział, iż odepchnięcie człowieka spowoduje jego upadek, w wyniku czego dozna on tak skomplikowanych obrażeń wewnętrznych, że spowodują one zgon⁶. Wydaje się zatem, że nie ma przesłanek subiektywnego przypisania sprawcy skutku. Można jedynie odwołać się do konstrukcji obiektywnego przypisania, ponieważ swoim zachowaniem sprowadził on, a w każdym razie znacząco zwiększył, niebezpieczeństwo dla życia pokrzywdzonego. Jednak w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu jej samoistne stosowanie jako podstawy przypisania odpowiedzialności karnej nie jest raczej akceptowane w doktrynie i orzecznictwie. Ze względu na powstały skutek w postaci śmierci

⁶ Z treści uzasadnienia wynika, że nie do końca jasna jest geneza niektórych obrażeń pokrzywdzonego, który wszak był w stanie bardzo znacznego upojenia alkoholowego. Biegli stwierdzili, iż niektóre z obrażeń na klatce piersiowej czy udzie powstały wcześniej, nie w wyniku czynu sprawcy. Nie można chyba wykluczyć, że na ten temat danych w treści uzasadnienia, że pokrzywdzony wcześniej doznał również jakichś urazów głowy, na które później nałożył się obraz i skutki obrażeń odniesionych po odepchnięciu przez oskarżonego.

człowieka postępowanie w sprawie o czyn z art. 217 § 1 k.k., ścigany z oskarżenia prywatnego, powinien być zostać objęty przez prokuratora ściganiem z urzędu⁷.

Nasuwa się tu pytanie, czy rozstrzygnięcie sądu byłoby takie samo wówczas, gdyby sprawca był trzeźwy. Niewątpliwie alkohol wydobywa z człowieka skłonność do agresji i utrudnia prawidłowe postrzeganie rzeczywistości i ocenę sytuacji, ale ta okoliczność przecież zostaje już uwzględniona (w pewnym sensie na niekorzyść sprawcy) na płaszczyźnie zawinienia. Nie ma również przeszkód, aby wymierzając sprawcy karę za naruszenie nietykalności cielesnej, sąd nie orzekł kary pozbawienia wolności, nawet bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Na podstawie lektury glosowanego wyroku i jego uzasadnienia można wysnuć następujące wnioski. Przypisywanie sprawcy odpowiedzialności karnej w przypadku popełnienia czynu, którego skutkiem (lub następstwem) jest śmierć człowieka, z reguły obarczone jest pewną „presją skutku”. Skoro nastąpiła śmierć człowieka w bezpośrednim powiązaniu przyczynowym z podjętym przez człowieka działaniem, powinien ponieść on odpowiedzialność karną za jej spowodowanie. Wydaje się, że sądy zaczęły w szerszym stopniu uwzględniać w takich sytuacjach możliwość przypisania nieumyślności, co jest w zasadzie prawidłową tendencją, ponieważ pozwala uniknąć błędnej praktyki automatycznego wnioskowania z faktu nastąpienia skutku w postaci śmierci o umyślności. Nie zawsze jednak rozstrzygnięcia sądów w tym zakresie są poprawne, ponieważ często zdarzają się sytuacje, że nieumyślność przypisywana jest automatycznie wówczas, gdy ustawodawca przewidział typ nieumyślny danego czynu nieumyślnego, a nie udało się dowieść sprawcy umyślności. Jednak do przesłanek nieumyślności *de lege lata* nie należy wyłącznie brak zamiaru. Propozycje zmian *de lege ferenda*, sprowadzające nieumyślność właśnie do braku zamiaru i przenoszące ciężar dowodzenia w tym zakresie na płaszczyznę winy, zdają się wychodzić naprzeciw tej praktyce orzecniczej⁸.

⁷ Gdyby możliwe było przypisanie sprawcy nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, zachodziłby wówczas rzeczywisty właściwy zbieg przepisów ustawy i właściwa byłaby kumulatywna kwalifikacja czynu z art. 217 k.k. w zbiegu z art. 155 k.k. Jest to kwestia kontrowersyjna. Dopuszczył taką kwalifikację na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. W. Wolter, *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*, Warszawa 1960, s. 83–83, a na gruncie kodeksu z 1969 r. SN w wyroku z 19 lipca 1973 r., RNw 24/73, Biuletyn SN 1973, z. 10–11, poz. 160; odrzucił A. Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976, s. 153–154, który w takiej sytuacji uważał, że przepis art. 182 k.k. z 1969 r. zostaje pochłonięty przez przepis art. 152 k.k. z 1969 r. Na temat możliwości przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa prywatno- i publicznoskargowego por. szerzej A. Wąsek [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Gdańsk 2005, s. 180–182.

⁸ M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 541.

Abstract

The commentary presents opinions of judicature related to problems of intent, recklessness and negligence in criminal law. On the basis of commented verdict author presents her personal proposal *de lege ferenda* concerning burden of proof in criminal cases.